Rok VI. Nr. 61. Sosnowiec, wtorek 3 marca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.976.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Pracowite posiedzenie sejmu

Pożyczka dla funduszu drogowego została uchwalona.

WARSZAWA, 2.3 (wł.) Dzisiejsze plenarne posiedzenie sejmu obejmowało obszerny porządek dzienny.

Na wstępie posiedzenia marszałek Świtalski wygłosił przemówienie, poświęcone zmarłemu przed kilku dniami przywódcy PPS. CKW. b. p. Hermanowi Diamandowi. Izba wysłuchała tego przemówienia stojąc.

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu projekt rządowy o pożyczce państwowej dla funduszu drogowego z zapasów skarbowych w wysokości 22 miljonów.

W drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto ustawę o podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich, którą referował wicemarszałek Polakiewicz.

Referent wskazywał na konieczność szybkiego załatwienia i uchwalenia powyższej ustawy, gdyż gminy pobierają podatek ten bez podstaw prawnych. W dyskusji atakowali ustawę poseł Rymar (kl n.), ks. Szydelski (ch. d.) i poseł Chrucki (kl. ukr.), uskarżając się na zbytnie obciążenie samorządów.

Przyjęto poprawkę, wniesioną na komisji przez posła Mociulskiego (BB) o wstawienie do ustawy podatku na fundacje i majątki o charakterze opieki społecznej tudzież o pobieranie podatku od dóbr kościelnych.

Przyjęto wreszcie projekt ustawy, dotyczącej sprawy meljoryzacji Polesia.

Następnie odbyło się pierwsze czytanie 25 projektów konwencyj międzynarodowych.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono wydać posła komunistycznego Tkaczowa władzom sądowym. Sejm przyjął wniosek komisji regulaminowej, o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem stronnictwa chłopskiego, w sprawie przerwania postępowania sądowego i uwolnienia z aresztu posła Dobrocha.

Na jutrzejszem plenarnem posiedzeniu sejmu odbędzie się pierwsze czytanie projektu zmiany konstytucji, wniesionego przez BB.

Kluby opozycyjne zapowiadają wniesienie różnych deklaracyj, w których mają uzasadniać dlaczego nie wystąpili z własnemi projektami zmian konstytucji.

6 miljonów zł. na budowę dróg w województwie kieleckiem.

WARSZAWA, 2. 3 (wł.) W roku bieżącym przypada na inwestycje drogowe kwota, w wysokości 131 i pół miljona zł. Pieniądze te przeznaczone są wyłącznie na budowę dróg i mostów i osiągnięte zostaną z opłat autobusowych i samochodowych, wpływów skarbowych oraz częściowo z funduszów pożyczki zapalczanej.

Na województwo kieleckie przeznaczono z tej sumy przeszło 6 miljonów zł.

Obalenie prezydenta i rządu w Peru.

Junta wojskowa pertraktuje z powstańcami

NOWY JORK, 2.3. Zarówno armja lądowa, jak i marynarka wojenna, wystosowały do prezydenta Peru Sanchez Cerro ultimatum, domagające się natychmiastowego ustąpienia rządu, celem uniknięcia wojny domowej.

Pod presją tego żądania prezydent Cerro ustąpił wraz z gabinetem. Władzę objęła nowa junta wojskowa, na której czele stanął jako tymczasowy prezydent, dotychczasowy prezes najwyższego trybunału Ricardo Elias.

Junta nawiązała natychmiast rokowania z powstańcami w Arequipa. Ogólnie przypuszczają, że rewolucjoniści poddadzą się władzy nowego rządu i udzielą mu poparcia.

PRZECIWKO DUMPINGOWI SOWIECKIEMU.

NOWY - JORK, 2. 3. (wł.) 52 stowarzyszenia narodowo - amerykańskie wystosowały list otwarty do prezydenta Hoovera, w którym występuję przeciwko zasilaniu rynków amerykańskich, towarami rosyjskiemi i domagają się przeciwdziałania dumpingowi sowieckiemu.

O ZNIŻKĘ CEN W HUTNICTWIE.

WARSZAWA, 2. 3. (wł.) Jutro odbędzie się konferencja pomiędzy ministrem pracy Prystorem, a przedstawicielami fabryk hutniczych. Tematem obrad będzie zniżka cen wyrobów przemysłu hutn...

TRZEJ BRACIA SOKOLNIKOW-BRYLJANTOWIE.

BERLIN, 2. 3. Berlińskie rosyjskie pismo „Rul" ogłasza ciekawe wiadomości o losie braci sowieckiego ambasadora w Londynie Sokolnikowa - Bryljanta.

Starszy z braci ambasadora, były członek zarządu sowieckiego importowego trustu elektrotechnicznego Andrzej Bryljant oskarżony został w Moskwie o nadużycia, aresztowany i uwięziony przez G. P. U.

Młodszy brat ambasadora, Wiktor Bryljant, dowiedziawszy się o losie swego starszego brata, porzucił stanowisko urzędnika sowieckiej misji handlowej w Wiedniu i odmówił powrotu do Rosji. Obecnie zamieszkuje on w Berlinie.

ZGON WODZA NACZELNEGO WOJSK ARMENJI.

PARYŻ, 2.3. Zmarł tu na emigracji były głównodowodzący wojsk ormiańskiej republiki ludowej w walkach przeciwko bolszewikom, generał Nazarbekow.

DJETY POSELSKIE.

WARSZAWA, 2. 3. (wł.) Dzisiaj poraz ostatni otrzymali posłowie djety poselskie w wysokości 1300 zł. Z dniem 1 kwietnia b. r. naskutek uchwały sejmu, djety poselskie zostaną zmniejszone o 15 proc.

PODWYŻKA CEŁ NA ZBOŻE.

WARSZAWA, 2. 3. (wł.) Rada ministrów zdecydowała podwyższyć cło na zboże, importowane do Polski, dla uniknięcia konkurencji, uprawianej przez sąsiadów.

Cło na pszenicę zostało podwyższone do 25 zł. za każde 100 kg., cło zaś na jęczmień i żyto —do 17 zł. za 100 kg.

O ZMIANĘ KONSTYTUCJI WEJMARSKIEJ.

BERLIN, 2. 3. (wł.) Frakcja ludowa wniosła do Reichstagu projekt zmiany konstytucji weimarskiej Między innemi projekt przewiduje zmianę w głosowaniu wyborców, którzy będą mieli prawo wyboru dopiero po ukończeniu 25 lat.

ZAMIEĆ ŚNIEŻNA NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, 2.3 (wł.) Wileńszczyznę nawiedziła nowa zamieć śnieżna, która spowodowała zatamowanie ruchu kolejowego. Na linji Orańczyce-Prużany stanęły pociągi. Dyrekcja zmuszona była użyć pługów odśnieżnych celem oczyszczenia torów

Bohaterska kierowniczka poczty

z rewolwerem w ręku odparła napad

LWÓW, 2.3. W nocy z soboty na niedzielę w Starzawie koło Przemyśla nieznani bandyci, uzbrojeni w rewolwery, dokonali zuchwałego napadu na budynek miejscowego urzędu pocztowego, spodziewając się zdobyć większą ilość pieniędzy, które nadeszły na wypłaty.

Koło północy, bandyci otoczywszy budynek, poczęli przemocą otwierać drzwi i okna.

Obudzona szmerami kierowniczka urzędu pocztowego, p. Bujakówna, nie straciła zimnej krwi i nie zapalając światła, podeszła do okna swego mieszkania, skąd **poczęła bandytów ostrzeliwać z rewolweru.**

Bandyci odpowiedzieli również ogniem rewolwerowym.

Wywiązała się kilkunastominutowa strzelanina między napastnikami a bohaterską urzędniczką, ukrytą w swej „fortecy".

Odgłos strzałów zaalarmował wartownika nocnego gminy, Telesza, który podążył w stronę urzędu pocztowego.

Dostawszy się w strefę strzałów Telesz zginął, trafiony kulą.

Bandyci wycofali się.

Bujakówna z potyczki tej wyszła bez szwanku.

Na miejsce wypadku przybył komendant policji powiatowej z Dobromila, Drewiński oraz referent polityczny lwowskiego urzędu śledczego komisarz Feduniszyn.

Narazie nie udało się stwierdzić, czy napadu dokonali zwykli bandyci, czy też ma on podłoże polityczne.

Katastrofalne rozmiary orkanu

szalejącego na zachodzie Europy.

LONDYN, 2. 3. Burze i śnieżyce, szalejące od dwóch dni, na zachodzie Europy, spowodowały dotychczas olbrzymie straty i wiele ofiar w ludziach.

Na wybrzeżu Szkocji w pobliżu Aberdeen zatonął holenderski parowiec. Cała załoga, złożona z 16 osób utonęła.

W pobliżu brzegów Nordhumber landu utonęły trzy okręty.

Na północnym brzegu Hiszpanji orkan jest niezwykle silny. Tuż obok portu Gijon utonął okręt hiszpański Commensio Luarca. 7 osób załogi zginęło.

W porcie Genui utonął żaglowiec z 6 osobami.

W kanale La Manche ustała komunikacja między Anglją a Francją. Burza jest tak silna, że żaden okręt nie ma odwagi wypłynąć z portu.

W Holandji od kilku dni panują tak obfite deszcze, że napór wody przełamał w wielu punktach tamę. Olbrzymie połacie kraju są pod wodą.

W Danji wylewy rzek unieruchomiły w wielu punktach komunikację kolejową. Mosty na rzekach są zerwane i tory podmulone.

POSEŁ GRYNBAUM W WIĘZIENIU
z odwiedzinami u swego syna.

PIOTRKÓW, 2. 3. W dniu wczorajszym bawił w Sieradzu poseł Grynbaum, który wygłosił przed licznem audytorjum odczyt o sjonizmie.

Po odczycie poseł Grynbaum udał się do więzienia, aby odwiedzić swego syna, odsiadującego tam karę trzyletniego więzienia za akcję antypaństwową.

B. PREZES UNDO LEWICKI
przeniesiony z więzienia do szpitala

LWÓW, 2. 3. Przebywający od czterech miesięcy w więzieniu lwowskiem były prezes U. N. D. O., poseł Dymitr Lewickij zachorował poważnie na serce.

Na mocy zezwolenia ministerjum sprawiedliwości został on wczoraj przeniesiony do sanatorjum czerwonego krzyża, gdzie pozostaje pod inwigilacją policji.

EPIDEMJA DURU PLAMISTEGO.

LWÓW, 2. 3. Epidemja tyfusu plamistego w powiecie czortkowskim na pograniczu polsko - sowieckiem, przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

W ostatnich dwu dniach zanotowano dalszych 11 wypadków zachorowań, z czego 3 osoby zmarły.

Władze województwa tarnopolskiego wysłały do powiatu czortkowskiego specjalne pogotowie, które ma przeciwdziałać szerzeniu się epidemji.

KONKURENCJA SZKŁA CZESKIEGO.

PIOTRKÓW, 2. 3. W Piotrkowie została unieruchomiona wielka huta szkła taflowego „Klara". Wskutek zamknięcia huty liczba bezrobotnych w Piotrkowie powiększyła się o kilkaset osób.

Dyrekcja uzasadnia unieruchomienie huty tem, że na rynku polskim znajduje się zbyt wielka ilość szkła czeskiego, które uniemożliwia zbyt fabrykatów. Składy huty „Klara" są przepełnione szkłem, na które niema nabywców.

MIESZKANIE TROCKIEGO SPŁONĘŁO.

STAMBUŁ, 2. 3. Ubiegłej nocy w Princypo spłonęła willa, w której zamieszkuje Trocki z rodziną. Pożar zniszczył urządzenie wewnętrzne mieszkania oraz bibljotekę zawierającą szereg cennych książek i rękopisów Trockiego. Zbiór korespondencji, prowadzonej między Trockim i Leninem, ocalał. Uległy zniszczeniu materjały do monografji o wybitnych politykach współczesnych, przygotowywanej przez Trockiego.

Nie udało się ocalić rękopisów do pracy o Leninie i o armji czerwonej.

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI.

WARSZAWA, 2. 3. Odbyło się dziś ciągnienie dolarówki.

40.000 dol. 1054145.

8.000 dol. 437337.

3.000 dol. 549601 1058161 889553.

1.000 dol. 1321843 871326 491613 561376 57185 721589 816101 120784 1210524 1430858.

500 dol. 1353131 905437 1210982 1044680.

100 dolarów:

987777 118346 1049530 145144
562539 61335 1255185 1437586 329550
1495345 1108104 35358 614049
1011827 1088137 1123477 837820
74468 1019402 821552 658419 555500
653376 327551 802757 938083 1107393
768056 1114409 823032 68385 807985
715970 408930 4477 1211218 1402413
674959 657261 1318470 367850
602874 1401164 639878 1455019
1284631 290312 1364903 1019188
631674 1160399 1348712 882381
795248 1380078 1240092 325291
684190 723274 1061107 1441988
573051 730667 1416498 824575
956330 1136775 81260 262669 321797
380483 289454 14639 510074 799367
1067264 624673 19274 720991 818581.

O utrwalenie pokoju w Europie.

Przed paru dniami wielką sensację wywołał projekt jednego z polityków francuskich obniżenie do połowy na przeciąg najbliższych lat spłat reparacyjnych niemieckich.

Sprawa ta i dla Polski posiada szczególnie ważne znaczenie, ważniejsze nawet niżby na pozór zdawać się mogło. Tak poważna ulga w płaceniu odszkodowań wojennych przez Niemcy, szczególnie w związku z projektowanemi wydatnemi pożyczkami banków francuskich dla Niemiec, — oznacza nie mniej nie więcej, jak tylko umocnienie finansowe państwa niemieckiego i umożliwienie mu po części likwidacji obecnego kryzysu.

Rzecz jasna, że w trzynastym roku pokoju trudno wciąż jeszcze dzielić Europę na państwa zwycięskie i zwyciężone, trudno również przeszkadzać naturalnemu rozwojowi stosunków politycznych i gospodarczych między państwami, nie tak dawno jeszcze będącemi na stopie wojennej. Jednakże rozwój ten stosunkowo winien być tak pojęty i kontynuowany, ażeby z góry wykluczał wszelką możliwość przyszłego naruszenia z tak wielkim trudem zdobytego pokoju.

Patrząc się dzisiaj na rozwój stosunków francusko-niemieckich trudno się oprzeć wrażeniu, że powszechne dążenie we Francji do zawarcia jak najkorzystniejszego „modus vivendi" z Niemcami, a nawet dążenie do harmonijnej z nimi współpracy zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, — nosi w sobie właśnie zarodki przyszłego niebezpieczeństwa zarówno dla Europy, jak i dla Francji samej.

Przedewszystkiem zastanowić się trzeba nad sytuacją, która po dwunastu latach pokoju wytworzyła się dla Niemiec w ich stosunku do Europy, a w szczególności do nieistniejącej dziś już koalicji.

Na forum polityki międzynarodowej, a specjalnie w lidze narodów Niemcy zasiadają dzisiaj jako równe z równymi, a ostatnia konferencja w Hadze zmieniła nawet zasadniczo charakter zobowiązań niemieckich w kierunku płacenia odszkodowań wojennych. Niemcy są dzisiaj już tylko zwyczajnym dłużnikiem dawnych państw koalicyjnych, a ograniczone do minimum zobowiązania niemieckie mają raczej charakter handlowy niż polityczny.

Francja w swoim zapale do ugody z Niemcami dała sobie wyrwać z ręki najważniejszy prawie atut, godząc się na przedterminową ewakuację Nadrenji z wojsk sprzymierzonych. Sytuacja jest dziś taka, że Francja nie posiada prawie żadnych sankcyj na wypadek zrzucenia przez Niemcy przyjętych obowiązków płatniczych.

Wraz z odzyskaniem swobody ruchów, w miarę stopniowego rozluźniania się obroży traktatu wersalskiego, odzyskują Niemcy coraz więcej dawny tupet i osławioną butę, która już raz stała się m. i. przyczyną wybuchu ostatniej wojny.

Pamiętamy jeszcze dobrze, jak Niemcy rozpoczęły dwunasty rok pokoju. Rozpoczęły go rzuceniem na stół konferencyjny w Hadze bomby w postaci oświadczenia Schachta, który między wierszami podkreślił dość wyraźnie, że Niemcy odszkodowań płacić nie myślą i nie przestaną dążyć do rewizji traktatu wersalskiego w kierunku zagrabienia polskiego Pomorza.

Wynika z tego jasno, że minione dwanaście lat pokoju nie nauczyły Niemców niczego i nie zdołały z zacieśnionych umysłów pruskich wykorzenić zachcianek militarnych i imperjalistycznych. Dzisiejsze Niemcy rozpoczynają znów, podobnie jak przed wojną zbrojenia na większą skalę, budują pancerniki wojenne, rozbudowują lotnictwo i przemysł chemiczny z myślą o przyszłej wojnie, ćwiczą liczne organizacje wojskowe, a przedewszystkiem pragną wskrzesić w narodzie na nowo ideę o konieczności przyszłego panowania Niemców nad światem.

W takich warunkach obniżanie Niemcom odszkodowań wojennych i zasilanie ich grubemi pożyczkami może być tylko równoznaczne ze wzrostem ich potęgi materjalnej, a co poza tem idzie ze wzrostem ich dążeń odwetowych. Można być święcie przekonanym o tem, że Niemcy darowanych i pożyczonych sobie pieniędzy użyją nie na cele gospodarcze, ale na dalsze potajemne zbrojenia i na wzmocnienie ich polityki w kierunku zniesienia t. zw. „korytarza polskiego".

Mamy jednakże nadzieję, że zdrowy rozum, instynkt samozachowawczy francuzów i francuska racja stanu nie pójdzie na tak niebezpieczne ustępstwa finansowe dla Niemiec. Jeżeli Niemcy gruntownie się rozbroją i wyrzekną wszelkich dążeń rewizyjnych, to wtedy i Polska zgodzi się na wszelkie ustępstwa wobec Rzeszy niemieckiej.

Kolej, auto i samolot w Polsce.

Budowa magistrali kolejowej, utworzenie funduszu drogowego i uruchomienie linij lotniczych w ostatnich miesiącach jest wyrazem rosnącej stale potrzeby środków komunikacyjnych w kraju. Komunikacja kolejowa przedstawia się u nas w cyfrach ogólnych, jak następuje:

Długość linij kolejowych normalnotorowych wynosiła w r. 1925 — 16.847, a w r. 1929 — 17.239 klm. mamy zatem dłuższą sieć kolejową od Rumunji (11.948 klm.), Belgji (11.093), Czechosłowacji (13.765 klm.), od Hiszpanji (15.867 klm.) od Szwecji (16.071 klm.), a tylko nieco mniejszą od Włoch (21.000 klm.). Od r. 1918 do końca 1929 wybudowano i oddano do użytku w Polsce ogółem 1257,1 klm. kolei normalnotorowych, pozostało zaś w budowie 660,5 klm.; po wykończeniu przyrost dosięgnie cyfry blisko 2000 klm., co oznacza w stosunkach europejskich bardzo poważny ułamek. Pozatem eksploatują koleje państwowe sieć wąskotorową o długości 2294 klm. tak, iż łącznie nasza sieć kolejowa liczy około 19.500 klm. Obsługuje ją blisko 6000 parowozów, ponad 12.000 wagonów osobowych i około 160.000 towarowych, które przewiozły w r. 1928 1 i pół miljona pasażerów i ponad 5 miljonów tonn towarów.

* * *

Samochodów mieliśmy w r. 1925 około 10.000, w r. 1930 około 37.000 a nadto około 6.000 motocykli, razem wszystkich pojazdów mechanicznych było w dniu 1 stycznia 1930 r. — 43.319. Tempo wzrosło bardzo silnie, co jeszcze się ujawnia, gdy porównamy liczby pasażerów. Według danych „Rocznika Statystycznego" korzystało z komunikacji autobusowej w r. 1927 około 30 miljonów osób, w r. 1928 około 42 milj., a w r. 1929 około 57 milj. osób. Na 10.000 mieszkańców było pojazdów mechanicznych (1925) — 5.1, w w 1926 r. — 6.1. w 1927 — 7.2, w 1928 — 8.5, w 1929 — 11.2, w 1930 — 14.0. Są to cyfry przeciętne dla całego kraju. Inny zupełnie układ stosunków w rozwoju komunikacji samochodowej ukazuje statystyka odnośna według dzielnic: na 10.000 mieszkańców przypadało pojazdów mechanicznych w Warszawie 81.8, natomiast w województwie warszawskiem — 13.0. w krakowskiem — 14.1, w lwowskiem — 8.8, w poznańskiem — 32.0, w pomorskiem — 32.6, w śląskiem — 37.1, w wileńskiem — 5.5, w lubelskiem — 4.4, wołyńskiem — 3.1. Są to zatem różnice bardzo poważne.

* * *

Dróg bitych posiadała Polska w r. 1928 — 45.493 klm., w r. 1929 — 46.813 klm., pozatem istnieją drogi gruntowe, których w dniu 1 stycznia 1929 było 38.657 klm., tak, iż łączna sieć drogowa wynosi ponad 85.000 klm.

* * *

Liczba lotów na linjach komunikacji pasażerskiej wzrosła z 250 w r. 1921 do 3921 w r. 1928 i do 6.122 w r. 1929. Regularność lotów, t. zn. stosunek procentowy lotów rzeczywiście dokonanych do przewidzianych, wynosiła w r. 1926 — 59.5 proc., w r. 1927 — 87.1 proc., w r. 1928 — 84.8 proc., w r. 1929 — 79.2 proc. Przeciętnie więc około 20 proc. lotów przewidzianych rozkładem jazdy nie dochodziło do skutku. Procent pasażerów przewiezionych w stosunku do liczby miejsc wynosił w r. 1926 — 25.3 proc., w r. 1927 — 29.1 proc., w r. 1928 — 45.8 proc.., w r. 1929 — 47.1 proc., t. j. prawie połowa miejsc jest już przeciętnie wyprzedaną. Samoloty przewiozły w r. 1929 — 15 tysięcy pasażerów (w r. 1928 tylko 6789), oraz około pół miljona kilogramów ładunków i bagażu.

J. B.

Volksbundowy gmach legend o ucisku mniejszości runął w gruzy.

W ubiegłym tygodniu sąd grodzki w Katowicach zajmował się rozpatrywaniem skarg, wystosowanych przez mniejszość przeciwko powstańcom o rzekome stosowanie przed wyborami „teroru". Rozprawom przewodniczył sędzia Głowacki, oskarżał prokurator Nowotny.

Rozprawy były częścią tych „słynnych" dziś 250 „oskarżeń" volksbundowych o „ucisk" mniejszości na Śląsku. Niefortunnie i bardzo nieumiejętnie sklecona przez volksbund bujda o rzekomym terorze rozpada się w gruzy i nice, wobec oświetleń jej przez sąd, który z całą skrupulatnością, ściśle według litery prawa, bada te skargi i wydaje wyroki.

W sądzie grodzkim przesunęła się cała gromada skarżących i oskarżonych. Większość spraw jest z oskarżenia prywatnego i niektóre z nich to zwykłe „pyskówki", o wybicie szyby po pijanemu, lub też powstałe na tle sąsiedzkich kłótni.

Przewód sądowy uchylił jednocześnie rąbka tajemnicy z za kulis działalności volksbundu. Okazuje się, iż nikt z rzekomo poszkodowanych, wśród których są i polacy, do czego na sądzie jawnie się przyznają, nawet nie myślał o skarżeniu, lecz ponieważ volksbund przysłał do podpisu deklaracje, podpisywano je, czasami nawet nie wiedząc, o co chodzi.

W jednym tylko wypadku udowodniono oskarżonym M. K. i Fr. P. z Michałkowic, na mocy prywatnej skargi, bezprawne zabranie i zniszczenie nieustalonej ilości egzemplarzy „Oberschl. Kurjera", za co zasądzeni oni zostali z par. 242 na tydzień więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata.

W drugim wypadku, również z oskarżenia prywatnego, zasądzono p. J. G. z Siemianowic z par. 303 na dwa tygodnie więzienia z zawieszeniem na 1 rok, za rozbicie po pijanemu szyby wystawowej.

Inne sprawy umorzono, lub odroczono. Okazuje, iż skargi wszystkie wystosowywał do sądu volksbund, przyczem większość z nich była za późno wniesiona, skutkiem czego sąd te sprawy umorzył na koszt skarżących.

Kunsztownie budowany przez volksbund gmach o ucisku i terorze wyborczym minął, nie wytrzymując objektywnego oka sądów polskich. Kłamliwie i tendencyjnie rozsiewane, przez prasę niemiecką na Śląsku i przez niemieckie agencje na cały świat, wiadomości o „ucisku" poniosły sromotne fiasko, przeczą im bowiem wyroki.

Prasa niemiecka zaś, bezsilna wobec prawdy, której nic nie może spasobie tupetem napadać zaczyna na sądy polskie, twierdząc, iż ferują one tendencyjne, polityczne wyroki!!!

czyć, z całą bezczelnością i ze zwykłym

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 3 Wtorek	Dziś: Kunegundy Jutro: Kazimierza Wschód słońca: 6.19 Zachód słońca: 5.16

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek dnia 3 marca.

11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.10 Muzyka z płyt gram. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.35 „Chwilka lotnicza“. 15.50 Odczyt „Wśród podręczników sportowych“. 16.15, Muzyka z płyt gram. 17.15. Od czyt z Wilna. 17:45 Koncert symfoniczny z Filharmonji warsz. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gram .19.30 Program na dzień następny. 19.35 Pras. dziennik radjowy 19.50 Opera „Traviata“ z płyt gram. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

WARSZAWA.

Środa. 4 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A .T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Djalog z Wilna. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kom. harcerski. 15.50. Radjo kronika. 16.15. Pragram dla dzieci 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Katowic. 17.45. Koncert ork. P. R. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka pocztowa. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Pro gram na dz. nast. 19.40. Pras. dziennik radj. 20.00. Wśród książek. 20.15. Odczyt p. t. Posłannictwo krytyka muzycznego. W przerwie około godz. 21.10. Kwa drans lit., oraz repert. Warsz. teatrów miejsk. 22.00. Feljeton p. t. Kwadrans w Joinville. 22.15. Płyty gramof. 22.50. Kom.: meteor., polic., sport. 23.00. Muzy ka tan. z danc. „Oaza“.

KATOWICE.

Wtorek, 3 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A .T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Kon cert z płyt gramof. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.35. Chwilka lotnicza z Warsz. 15.50. Wśród pod ręczników sportowych z Warsz. 16.10. Posłuchajcie dzieci radja 16.25. Koncert z płyt gramof. 17.15. Popul. koncert symfon. z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieść. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Z dziejów Polaków na Syberji po 31 i 63. 19.35. Pras. dzien. radj. z Warsz. 19.50. Opera „Triaviata“, z płyt z Warsz. Po operze kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. oraz muzyka tan. z Warszawy.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś — wtorek — „WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA NA ROK 1931“ pióra Hemara, Lechonia i Tuwima, w wykonaniu artystów scen warszawskich, wystawiona zostanie o godz. 8.15 wiecz.

Najaktualniejsze wydarzenia polityczne, ujęte w dowcipne i pełne humoru piosenki i monologi scharakteryzują wybitne osobistości w świecie polityczn ym i artystycznym. Znakomici rzeźbia rze J. Zaruba i W. Bogdanowicz wyko nali udatne kukiełki. Strona muzyczna spoczywa w rękach Wł. Walentynowicza.

Obecna „Szopka“ pod każdym wzglę dem przewyższa poprzednie, to też sprze daż biletów idzie w szybkiem tempie. Niewielką ilość pozostałych biletów sprzedaje dzienna kasa w składzie p. Czechowskiego. Ceny miejsc od 6 zł. do 1.50. Abonament nieważny.

Środa — Będzin — „WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA NA ROK 1931“, wystawiona zostanie w sali kina „CAPITOL“. Początek o g. 8.15. Przedsprzedaż w cukierni p. Czerwińskiej.

Czwartek — Dąbrowa — „WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA“ ukaże się w kinie „KOMETA“. Przedsprzedaż w cukierni p. Pietrzaka.

Piątek — Olkusz, sala Kina „ORZEŁ“ — „WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA“.

„DUDEK“ na Saturnie. Artyści teatru miejskiego w Sosnowcu wystąpią w sali klubu z doskonałą farsą J. Feydeau „DUDEK“, w czwartek, dnia 5-go marca o godz. 7.30.

ś. † p.

MARJA OKOŃSKA

Po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami, rozeszła się z tym światem w 16-ej wiośnie życia, dnia 1 marca 1931 r.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze szpitala czeladzkiego do kościoła parafjalnego w Czeladzi, a następnie na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 3 marca o godz. 4 po południu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Rodzice, siostry, bracia i rodzina.

Walne zebranie członków związku oficerów rezerwy w Sosnowcu.

W ubiegłą niedzielę o godz. 3.30 popołudniu odbyło się doroczne wal ne zebranie członków związku ofice rów rezerwy koła Sosnowiec.

Zebranie zagaił p. Namysłowski, który wygłosił krótkie powitalne przemówienie, proponując na prze wodniczącego mrj. rez. Ludygę — Laskowskiego z Katowic, prezesa o kręgowego związku, na asesorów zaś komisarza Wąsowicza i nacz. Cierpińskiego, a na sekretarza p. Strzał kowskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zebrania poszczególni członko wie zarządu zdawali sprawozdania.

Po wygłoszonych sprawozdaniach wywiązała się krótka dyskusja, poczem udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Z kolei mjr. Ludyga — Laskow ski wygłosił niezwykle interesujący referat z wycieczki członków federa cji do Ameryki na zjazd „Fidacu“. Po referacie wybrano nowy zarząd przez aklamację.

Do zarządu weszli pp.: **Henryk Namysłowski** (prezes), **Michał Wąsowicz i kp. Knapik** (wiceprezesi) Członkowie zarządu: **Zieliński, Kogier, Kowalski, Zygadłowicz, Rodszyld, Berszakiewicz,** zastępcy pp. **Arnold, Hanak i Janicki.**

Komisja rewizyjna pp.: **Ornowski, Edmund Gruszczyński i Strzałkowski.**

Na zjazd delegatów okręgu wybrano pp.: **Namysłowskiego, Wąsowicza, Knapika, Kierkorjusa, Strzałkowskiego i Gruszczyńskiego.**

W wolnych wnioskach poruszono sprawę pamiętników wojny świa towej, następnie szereg spraw wew nętrznych, zawodowych jak: sprawę mundurów, sprawy ćwiczeń, zali czenia lat służby i t. p.

Pod koniec uczestnicy zebrania zorganizowali dobrowolną składkę na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi“.

OD ADMINISTRACJI.

Ponieważ stałe przypominania i prośby nasze, by nikt nie płacił prenumeraty roznosicielkom bez kwitu, nie odnoszą skutku, oświadczamy po raz ostatni, że kto zapłaci prenumeratę bez kwitu, ten będzie musiał płacić ją powtórnie.

Płacenie bez kwitu daje pole do nadużyć, które w każdym niemal miesiącu przyprawiają wydawnictwo nasze o stratę kilkuset złotych, co zawdzięczamy właśnie tym sz. prenumeratorom, którzy płacą bez kwitu.

Włamanie do sklepu galanteryjnego p. Kucharskiego w Sosnowcu.

Rabunek towaru wartości 10 tys. zł.

Wczoraj w nocy znanemu w Sosnowcu kupcowi p. Pawłowi Kuchar skiemu kilku włamywaczy złożyło niepożądaną wizytę w sklepie przy ul. 3 maja.

Oczywiście p. Kucharskiego tam nie zastali.

Korzystając właśnie z tej sposobności złodzieje zabrali się do pakowa nia co najprzedniejszego towaru, począwszy od „geerget“, a skończyw szy na jedwabnych pończochach, naj wyższego gatunku i różnych innych drobiazgach.

Tak obładowani wymknęli się wy bitą uprzednio w murze dziurą.

Kradzież spostrzeżono dopiero rano.

Poszkodowany oblicza swe stra ty na 10.000 zł.

Wyrok w głośnym procesie o przemytnictwo.

Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni

Wczoraj o godz. 14-ej, zgodnie z zapowiedzeniem, przy wypełnionej po brzegi sali, nastąpiło odczytanie wyroku w sensacyjnym procesie przemytniczym, który toczył się w ciągu 2 tygodni w sosnowieckim sądzie okręgowym.

Oskarżeni: Medyński, Grajcar, Hamczyk i Banach — zostali uniewinnieni.

Prokurator zgłosił zapowiedzenie kasacji do sądu najwyższego.

Przeczucie nie zawiodło p. Andrzeja.

Echa włamania do sklepu w Sosnowcu.

Czasem człowieka przeczucia nie mylą. P. Andrzej Piasecki, właściciel sklepu spożywczego w Sosnowcu, przyszedłszy rankiem do codziennego swego zajęcia, zdębiał.

Nieład w sklepie i brak sporej ilości artykułów spożywczych, był sprawdzianem przeczuć p. Piaseckiego.

Policja stwierdziła, robotę zamiejscową.

Aresztowano dwóch złodziejów łódzkich: Piotra Jesionowskiego, lat 37 i sąsiada jego Władysława Cholewę (Wysoka 18).

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok, skazujący Jesionowskiego i Cholewę na trzy miesiące więzienia.

Paserzy, sosnowiczanie: Wiktorja Gąstalik, lat 28 i brat Aleksander, lat 17 (Pańska 48), Franciszka Gach (Pańska 46) i Monika Gąstalik, lat 55 (Pańska 27), odsiedzą 6 tygodni.

Ogólna.

(o) **Produkcja związku spółdzielni spożywców Rzplitej w 1930 roku.** Wartość produkcji artykułów z marką „Społem“ związku spółdzielni spożywców w ubiegłym roku wynosiła 6 miljonów 168 tysięcy złotych. W stosunku do wartości z roku poprzedniego jest na tym samym poziomie.

Natomiast co do ilości wytworzonych artykułów jest znaczny postęp. W 1929 roku fabryka mydła „Społem“ w Kielcach wytworzyła: mydła do prania — 1.167,850 kg., zaś w 1930 r. prawie o 100 tysięcy więcej, proszku samopiorącego w 1929 r. 32.302 kg., zaś w 1930 r. — 42.414 kg., mydła tualetowego w 1929 r. — 26 tys. kg., w 1930 r. — 30.650 kg., a ilość mydła szarego zwiększyła się dziesięciokrotnie. Największy przyrost produkcji wykazał młyn związkowy w Radomiu. Wydajność jego wynosiła około 6200 tonn mąki.

Z Kielc.

(k) **D. O. K. nie zostanie przeniesione do Kielc.** W związku z krążącą od kilku dni po mieście pogłoską, jakoby D. O. K. X., miało być przeniesione z Przemyśla do Kielc, zwróciliśmy się o informacje w tej sprawie do władz woj skowych, które zaprzeczyły krążącej po głosce.

(k) **Pod adresem opieki społecznej.** Od dłuższego już czasu po ulicach m. Kielc chodzi obdarty i bosy, umysłowo chory mężczyzna w podeszłym już wieku, drżąc z zimna i głodu.

Istnieje przecież w Kielcach, opieka społeczna, która powinna zająć się losem nieszczęśliwca.

(k) **15-lecie 3-ciej drużyny harcerskiej.** Onegdaj trzecia K. D. H. przy szkole powszechnej im. Staszica obchodziła uroczystość 15-lecia swego istnienia.

O godz. 9 rano nastąpił wymarsz drużyny na czele z orkiestrą 4 p. leg., w asyście bratnich drużyn do kościoła św. Wojciecha na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed kopcem Kościuszki.

O godz. 4.30 popoł, w gmachu szkoły, odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił opiekun A. Sędek, następnie polonezа „Kochajmy się“, wykonał chór szkolny, referat p. t. „Współczesne prądy w harcerstwie“ wygłosił komendant St. Wroński.

W końcu muzyka zespołu smyczkowego harcerzy, wykonała szereg utworów muzycznych a członkowie drużyny wygłosili deklamacje.

Uroczystą akademję zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

(k) **Do członków ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej i koła kolejarzy w Kielcach.** W niedzielę dnia 8 b m., o godz. 10.30 w sali pouczeń, przy ulicy Niepodległości, odbędzie się ogólne zgromadzenie członków z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór prezydjum zgromadzenia, odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zgromadzenia, sprawozdanie zarządu koła ogólno — kasowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej, sprawa pisma komisarza L. O. P. P. na oddział I ruchu co do zgłoszenia się członków I koła kol. L .O. P. P. w Kielcach do kolejowego komitetu L .O. P. P. na dyrekcję radomską, wybór zarządu koła, komisji rewizyjnej i delegata na ogólne zgromadzenie komitetu miejskiego, względnie powiatowego, uchwalenie programu i preliminarza budżetowego na 1930 rok, wolne wnioski.

Udział wszystkich bez wyjątku członków koła w ogólnem zgromadzeniu jest konieczny ze względu na ważność spraw porządku dziennego.

Z Sosnowca.

(s) **Akademja poselska.** W niedzielę, dnia 8 b. m., o godz. 10 rano, w sali kina „Palace“, odbędzie się akademja poselska z udziaem p. p. posłów: dr. Z. Madeyskiego, dr. W. Gosiewskiego, inż. J. Sowińskiego i J. Konieczko.

Z uwagi na cały szereg aktualnych zagadnień naszego życia politycznego, które zamierzają oświetlić pp. posłowie, prezydjum koła miejscowego B. B. W. R. w Sosnowcu zwraca się z prośbą o liczne i punktualne przybycie.

Osoby, które dotąd zaproszeń nie otrzymały, proszone są o zgłaszanie się po karty wstępu do sekretarjatu B. B. W. R. w Sosnowcu ul. Bema 4 (parter) w godzinach: od 10 do 12 i od 18 do 21.

(s) **Urząd pocztowy, nadawczy nr. 3 na Sielcu.** Wczoraj został otwarty filjalny urząd pocztowy, nadawczy nr. 3 w Sielcu, przy ul. Narutowicza.

Niewątpliwie otwarcie tego oddziału przyniesie dużą wygodę mieszkańcom Sielca i najbliższych dzielnic

POŻEGNANIE WICEPREZESA SĄDU OKRĘGOWEGO KLANKA.

Wczoraj grono sędziów i prokuratorów żegnało b. wiceprezesa sądu okręgowego p. Władysława Klanka, mianowanego wiceprezesem sądu okręgowego w Warszawie.

W gorących słowach życzyli prezesowi Klankowi dalszych chwalebnych wyników pracy: w imieniu sędziów, prezes sądu p. Opęchowski, w imieniu prokuratury, p. Dobromęski, przewodniczący wydziału karnego, sędzia Sokólski, oraz w imieniu miejcowej adwokatury, adw. Pawełek.

Uroczyste pożegnanie odbyło się przy udziale wszystkich pp. sędziów, prokuratorów i urzędników.

Prezes Klank opuścił okręg sądu, pozostawiając po sobie niezatarte wspomnienie wybitnego i zasłużonego sędziego, który w tak niedługim czasie swego pobytu w Zagłębiu zyskał bezwzględną sympatję miejscowego społeczeństwa.

(s) **Ogólne zebranie członkiń związku pań domu** w Sosnowcu, odbędzie się w czwartek, dn. 5 b. m. o godz. 4 i pół po poł. w lokalu kasyna fabryki Hulczyńskiego z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułów 2 poprzednich zebrań, sprawozdanie komisji organizacyjnej, wolne wnioski, pokaz praktycznych narzędzi gospodarskich i pogadanka: „O właściwościach wyrobów włókienniczych", prelegent dyr. Włodzimierz Schoen.

Wstęp na zebranie mają wszystkie osoby, interesujące się działalnością związku.

Członkinie związku pań domu proszone są o okazywanie legitymacji i wpłacanie składek.

Na zebraniu będą wydawane legitymacje tym paniom, które poprzednio zgłosiły chęć należenia do związku.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj o godz. 1 popołudniu przy ul. Dziewiczej w Sosnowcu usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej dawki esencji octowej Stanisława Hańcza, zam. przy ul. Kaczej. W stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala na Pekinie. Powód samobójstwa — niesnaski rodzinne.

(s) **Omszały miód i smakołyki zniknęły z piwnicy.** P. Julję Woźniak (Marjacka 1) spotkało wielkie nieszczęście. Złodzieje dostali się nocy ubiegłej do piwnicy, skąd skradli 4 omszałe butelki miodu i różne smakołyki. Stroskana p. Julja oblicza swe straty na 300 zł.

(s) **Nie jeść kaszanki!...** Policja spisała doniesienie na właściciela masarni przy ul. Warszawskiej 14, Józefa Kossa u którego w kaszance znaleziono karalucha.

(s) **Spisano dosiesienia** na Salę Zelingier (1 Maja 6) za brak cennika, na artykuły pierwszej potrzeby oraz na Drewnianego (Sienkiewicza), za nieprzestrzeganie przepisów handlowych.

Głosy czytelników.

W sprawie urzędowania tymczasowego kierownika magistratu w Będzinie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z chwilą rozwiązania rady miejskiej w Będzinie województwo mianowało tymczasowego kierownika magistratu, w osobie p. Rzeczkowskiego, urzędnika izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Zdawałoby się, że z chwilą objęcia tak ważnego posterunku p. Rzeczkowski poświęca się całkowicie pracy nad gospodarką miejską, tymczasem jednak jest wręcz przeciwnie.

Z przykrością stwierdzić musimy, że tymczasowy kierownik magistratu jest w Będzinie tylko gościem. Urzędowanie swoje rozpoczyna dopiero o godzinie 1 w południe a o godzinie 3 kończy. Magistrat pozostaje na łasce urzędników którzy całego szeregu spraw nie mogą załatwić we własnym zakresie i odkładają je do możności widzenia się z p. komisarzem. Dla nas, jako obywateli Będzina tego rodzaju praktyki były dotychczas nieznane, gdyż dawniej każdy interesant był załatwiony w godzinach rannych i nie narażał się na stratę drogiego czasu.

Tak w dalszym ciągu trwać nie może. P. Rzeczkowski musi się ostatecznie zdecydować: albo pozostaje w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, albo też rozpocznie normalną pracę, jako kierownik magistratu będzińskiego. Dwóch posad, dlatego tylko, żeby brać dwie pensje, piastować się nie da. Na takiej kombinacji wychodzi źle izba przemysłowo - handlowa i Będzin.

Spodziewać się należy, że województwo wejrzy w tę sprawę, gdyż nie przypuszczamy aby województwo mianując p. Rzeczkowskiego tymczasowym kierownikiem magistratu m. Będzina, miało traktować tę posadę tylko jako dobrze płatną synekurę.

Z poważaniem
Obywatele Będzina.

Z działalności robotniczej spółdzielni spożywców „Zjednoczenie" w Myszkowie.

W ubiegłą niedzielę, w sali domu ludowego, przy udziale około 200 osób odbyło się walne roczne zebranie członków robotniczej spółdzielni „Zjednoczenie". Zebranie zagaił członek zarządu p. **Kazimierz Rachocki**, proponując na przewodniczącego p. Michała Korzełaka, P. **Korzelak** objął przewodnictwo prosząc na asesorów pp. **M. Fijałkiewicza, Edwarda Bacza i Wincentege Miszkę**; na sekretarzy **Fr. Najmowicza i J. Tyła.**

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego walnego zebrania, członek zarządu p. **Władysław Półtorak** zdał sprawozdanie z działalności zarządu za rok operacyjny 1930 i w imieniu zarządu wyraził podziękowanie członkom za tak wydatne popieranie spółdzielni przez zjednywanie nowych członków (w roku sprawozdawczym przybyło 76 członków, ubyło 12 — ogółem na 1 stycznia r. b. spółdzielnia liczy 294 członków), i przez czynienie zakupów w sklepach spółdzielni, której obrót wynosił 413.449 zł. (a w porównaniu z obrotem za rok 1929 wzrósł o 110.000 zł. otrzymana nadwyżka wynosi 19.977.89 zł.).

P. **Lud. Głowniak** zdał sprawozdanie z działalności rady nadzorczej, a kierownik p. **Chlebosz** udzielał wszelkich wyjaśnień, przedstawiając tabelkę porównawczą sprzedaży artykułów spożywczych za rok operacyjny ze sprzedażą tych artykułów za lata ubiegłe.

Zebranie, po wysłuchaniu powyższych sprawozdań udzieliło zarząd. i radzie nadzorczej absolutorjum.

Czystą nadwyżkę w sumie 19.977.79 zł. podzielono następująco: na kapitał społeczny 11.027.79 zł., (3 proc. od zakupów członkowskich — 6.946.92 zł. 6 pr. od udziałów 510.98 zł.), na fundusz własnego domu 820 zł., na budowę gmachu szkoły spółdzielczej 150 zł., na budowę domu wypoczynkowego pracowników spółdzielczych 50 zł. na budującą się remizę strażacką w Myszkowie 150 zł., na bibljotekę przy spółdzielni S. K. O. 300 zł., na fundusz zapomogowy dla pracowników spółdzielni 22.20 zł.

Plan pracy i budżet na rok 1931 (38.495 zł.) został przez walne zgromadzenie jednogłośnie zatwierdzony.

Przystąpiono do wyboru władz.

Do rady nadzorczej wybrano pp.: **Włodzimierza Dudzińskiego, Ludwika Głowniaka i Marcelego Gila**, na zastępców: **Wincentego Miszta, Antoniego Kanię Euzebjusza Maślankiewicza, Jana Janoska, Michała Kornelaka i Bogdana Chmielnika.**

W związku z pomyślnym rozwojem spółdzielni i wzrostem kapitałów władze noszą się z zamiarem kupna własnej nieruchomości, co zebranie przyjęło do wiadomości, udzielając władzom spółdz. upoważnienia do zaciągnięcia zobowiązań do sumy 30.000 zł.

Spółdzielnia „Zjednoczenie" ma trzy sklepy, a w roku przyszłym zamierza otworzyć czwarty, dzięki czemu ludność może czynić zakupy w Mijaczowie, Pohulance i Myszkowie.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady komisarycznej.** Dnia 5 t. j. w czwartek, o godz. 7.30 w., odbędzie się pierwsze posiedzenie rady przybocznej przy tymczasowym kierowniku magistratu w Będzinie.

Porządek obrad zapowiada: odczytanie reskryptów p. wojewody; sprawozdanie o stanie finansowym i majątku miasta; wybory 3 komisyj rady komisarycznej: — budżetowej, finansowej i dla spraw różnych; ustalenie, jakie subwencje z roku 1929-30-31 podlegają wypłacie, jakie zaś umorzeniu; sprawa poborów pracowników za czas choroby i kuracji w pow. kasie chorych; sprawa pokrycia przez miasto sumy około 800 zł., potrzebnych na koszta rejenta za sporządzenie aktu komasacji gruntu na Mrowcach; zwolnienie teatru miejskiego w Sosnowcu od 5 procentowego podatku od przedstawień urządzanych w Będzinie i sprawa pożyczki 408 zł. dla p. Fr. Oruby, instruktora W. F. i P. W.

(b) **Kradzież w urzędzie akcyzowym.** W nocy z dnia 27 na 28 ub. m., złodzieje dostali się do magazynu urzędu akcyzowego w Będzinie przy ul. Kasprzaka 4, skąd skradli różnych wódek, na ogólną sumę 70 zł.

(b) **Wykrycie kradzieży.** W związku z kradzieżą dokonaną dwa tygodnie temu w sklepie galanteryjnym Pomeranca w Grodźcu został aresztowany znany złodziej niejaki Witkowski zamieszkały przy ul. Rudnej w Sosnowcu. Część skradzionych rzeczy przez Witkowskiego znaleziono u paserki L. Janczak, zam. przy ul. Małachowskiego 38.

Z Czeladzi.

(c) **Śniadania dla biednych dzieci w szkołach w Czeladzi.** W Czeladzi otworzono w dniu 2 bm., we wszystkich szkołach " kuchnie, w których dzieci otrzymują śniadania (1/4 litra mleka i bułkę) bezpłatnie. Zamożniejsze dzieci porcje te mogą nabywać za cenę 16 gr.

Na ten cel magistrat miesięcznie będzie asygnował 350 zł., zaś komitet pomocy biednym 400 zł.

Obecnie wydaje się codziennie 200 śniadań, zwiększenie się ilości dań zależne jest od ofiarności miejscowego społeczeństwa.

(c) **Miesięczne zebranie członków dozoru szkolnego w Czeladzi** odbędzie się w środę 4 bm., o godz. 6.30 wiecz. w szkole przy ul. Będzińskiej.

(c) **Walne zebranie czeladzkiego K. S.** odbedzie się w dniu 15 bm. w szkole przy ul. Będzińskiej, w pierwszym terminie o godz. 9.30, wrazie nie przybycia wymaganej ilości członków zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 10 rano, bez względu na ilość przybyłych.

(c) **Znowu dwa miesiące.** Po niejakiej przerwie, p. Stanisław Sadowski (Czeladź, Gawrońce 10), dał o sobie znać. Znana zresztą osobistość (zwłaszcza na terenie Czeladzi), tym razem wierzgała nogami, oczywiście podczas eskorty przez policję do aresztu, za opilstwo. ...znowu dwa miesiące więzienia.

(c) **Repertuar kin.** Kino teatr „Czary": — „Melodja serc".

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.

(Z angielskiego).

93

Zwiedzanie skalistej części wyspy zajęło jej dwie godziny, ale nareszcie wpadła na jakiś ślad. Na wschodnim krańcu raf spostrzegła obraz, malowany na drzewie i kawał podartego żagla. Przyszedłszy na miejsce ujrzała szczątki rufy dużego okrętu z obrazem, który mu służył za godło i nazwę. Na szczycie skały znalazła także beczkę bez dna, małą beczułkę i dwie skrzynki drewniane. Ale na cóż jej zdadzą się szczątki zatopionego czy strzaskanego okrętu?

Po dwugodzinnym tedy pochodzie usiadła znowu, bo nogi odmawiały jej już posłuszeństwa. Niebawem posłyszała skomlenie i ujrzała młodego psa morskiego który zsunąwszy się z mielizny, czołgał się ku wodzie. Przyłożyła rękę do serca w najwyższej rozpaczy. Siedziała tak bardzo długo, gdy wyrwał ją nagle z zadumy najmniej oczekiwany gość.

Coś, łasząc się i zawodząc wetknęło zimną mordeczkę w jej rękę. Porwała się, jak dotknięta prądem elektrycznym i uniosła ręce w górę.

Dziwne zjawisko! był to zwykły pies lądowy, legawiec. Biedne zwierzę skomliło i łasiło się, usiłując podskoczyć z radości, ale było widocznie bardzo osłabione. Starało się więc pokornem czołganiem i kręceniem ogonka okazać, że cieszy się niezmiernie ze spotkania z człowiekiem. Okazawszy jednak przyjazne usposobienie, odeszło biedne stworzenie, oglądając się za siebie. Przestraszyło Helenę. Drżała, jak w febrze, nie wiedząc, jak tłumaczyć sobie to dziwne zjawisko.

Z rozbitego okrętu uratował się tylko pies. Czemu nie człowiek? czemu nie owe drogie jej życie człowieka, obrońcy jej i towarzysza niedoli! Ach! westchnęła, miałżeby Pan Bóg czuwać tylko nad tem stworzeniem, a nie mieć miłosierdzia dla mego anioła i dla mnie?

Wstała z odrobiną otuchy w sercu i rozpoczęła na nowo poszukiwania. Obeszła całe wybrzeże skaliste aż do miejsca, gdzie uwiązała łódź do rafy. Przebrzydły rekin pływał tam ciągle, jakby czekając na nią. Chciała zjeść cokolwiek, ale, mimo osłabienia, nic przełknąć nie mogła. Napiła się tylko wody i poszła na dalsze poszukiwania. Chciała też zabrać ze sobą psa, bo pamiętała że ten, którego opłakiwała, był dobrym nawet dla zwierząt — powiedziała sobie w duchu — czcząc pamięć jego, naśladować go na każdym kroku, bo był on tak szlachetnym! Rozpłakała się nanowo i, płacząc, odbywała dalszą drogę.

Przeszedłszy spory kawał dostała się na kranicc północno-wschodni krzemienistego i pełnego gruzów gruntu. Tu ujrzała psa siedzącego w zagłębieniu. Zawołała nań i wabiła do siebie, ale pies nie chciał się ruszyć z miejsca. Zastanowiło ją to, podeszła więc bliżej. Teraz dopiero odkryła przyczynę uporu psa; biedne stworzenie czuwało. Pomiędzy sitowiem zobaczyła leżącego człowieka z twarzą śmiertelnie bladą. To był on — szukany.

Jednym skokiem stanęła przy leżącym na pozór martwym. Przyklękła nad nim, obejmując go drżącemi rękami. Umarł czy żyje — było pierwszą jej myślą. Oczy były przymknięte, spał tylko snem głębokim.

Helena utuliła twarz jego przyciągnęła do swej piersi, do bijącego głośno serca i rozpłakała się z radości i szeptała słowa, których sama nie rozumiała, nie obliczała ich znaczenia. Głos jej obudził go przetarł oczy i spojrzał zdumiony. Krzyknął pełen uwielbienia i radości niewysłowionej, nie mogąc powstrzymać się od płaczu. Całował jej ręce, błogosławił głośno!

Biedny Hazel poczytywał się już za straconego, a tu nagle ujrzał się uratowanym, wybawionym i to przez nią.

Długo nie byli w stanie przemówić słowa, płakali tylko oboje łzami radości i wdzięczności. Hazel jednak opamiętał się pierwszy podniósł się z wysiłkiem i podał jej rękę. Helena ujęła Hazla za rękę i położyła dłoń swoją na jego ramieniu, tak miękko i tak silnie zarazem, że ujęcie to było jednocześnie dotknięciem puchu łabędzia i kleszczy stalowych.

— Ja pana poprowadzę — powiedziała — ale nie mów pan nic, nie sprzeciwiaj mi się.

Udali się tedy uszczęśliwieni do łodzi. Hazel naciągnął żagiel i zniósł przedmioty znalezione na rozbitym okręcie. Zabrał też sporo muszli perłowych, które poodrywał od raf wystających nad wodą. Helena patrzała na to z uwielbieniem.

— Mój Boże! — zawołała, gdy już cały ładunek był na łodzi — zaledwo pan uszedł śmierci, a już możesz myśleć i zajmować się tylu przedmiotami?

d. c. n.

Na chwilę przed wybiciem godziny śmierci.

Szubieniczny humor i brawura skazańców w drodze w zaświaty.

W mieście Ossining. w stanie Nowy Jork, w tem samem mieście, gdzie znajduje się więzienie Sing-Sing, żyje 84-letni starzec Jerzy Mesrole, który przez lat 18 był tam dozorcą więziennym. Również i ksiądz Cashin, który połowę życia spędził jako kapelan pocieszając więźniów z Sing - Sing, żyje w tem miasteczku. Obydwaj ci ludzie opowiadają wiele ciekawych rzeczy o skazańcach.

Wedle ich spostrzeżeń większość skazańców spędza ostatnie swoje godziny przeważnie na

grze w karty lub szachy.

Są i tacy, którzy przed straceniem czyszczą sobie starannie obuwie i ubranie, lub na ścianach swej celi wypisują rozmaite sentencje. Idąc na miejsce stracenia

wyśpiewują wesoło.

Karol Looze, który zamordował swą siostrę, ponieważ chciała poślubić niesympatycznego mu człowieka kazał sobie przed straceniem przynieść

eleganckie pince - nez,

aby w chwili śmierci wytwornie wyglądać.

Z podziwu godną pogardą śmierci spędziła ostatnie godziny swego życia Marta Clace. Gdy się dowiedziała, że podanie o łaskę zostało odrzucone, szyła sobie właśnie

śmiertelną szatę.

Wieczorem przed straceniem zauważyła, że suknia śmiertelna była nieco za szeroka. Naprożno zapewniali ją dozorcy, że suknia leży bardzo dobrze i że wygląda ona w niej nader poważnie. W nocy popruła ją i na nowo uszyła.

Była to kobieta, która w bestjalski sposób

zamordowała swą pasierbicę.

Paweł Hilton, który zamordował policjanta, rysował bez przerwy w swojej celi. Gdy przyszli po niego dozorcy rzekł w tonie ironiczno - zrezygnowanym:

„Chciałem jeszcze to arcydzieło skończyć zanim mnie przemocą wyszlą na drugi świat“. Pospiesznie wypalił jeszcze papierosa, a gdy chciano przywiązać go do fotelu, rzekł z uśmiechem: „Jeszcze raz się zaciągnę, zgoda?“ Potem zagasił papierosa i zawołał: „A teraz

jazda moi panowie“.

Gdy duchowny przyszedł do potrójnego mordercy Karola Rogera z ostatnią pociechą, zbrodniarz zaproponował: „Możebyśmy zagrali lepiej

partję szachów“.

I grał tak długo, aż go poprowadzono na fotel.

Howard Scott, człowiek bardzo muzykalny, zażądał w ostatniej swej godzinie gitary.

Fred Mac Quirre kazał prędko sprzedać swój zegarek i pierścionki i kupić za to

najlepsze cygara.

Palił je szybko jeden po drugiem i żałował tylko, że z powodu braku czasu może zaledwie z każdego parę razy pociągnąć.

Frank Kelley życzył sobie, by, przy elektrycznym fotelu postawiono fortepian i zagrano mu Chopina marsz pogrzebowy.

John Egan, który nie miał jednej nogi, podarował swoją drewnianą protezę jednemu z współtowarzyszy więzienia, a w ostatnich godzinach wypisał na niej.

humorystyczną dedykację.

Pierwszym obcokrajowcem, który w Ameryce stracony był na elektrycznym fotelu, był Japończyk Shibutra Jugira. Wnocy przed śmiercią siedział na brzegu swej pryczy i czytał

pismo humorystyczne.

Bawił się przytem tak dobrze, że wybuchał ustawicznym śmiechem...

Z Dąbrowy.

((d) **Zebranie straży w Zabkowicach.** W niedziele dnia 15 b m. o godz. 2 po południu w sali domu ludowego w Zabkowicach odbedzie się roczne walne zebranie straży ogniowej ochotniczej w Ząbkowicach. Porządek dzienny zebrania jest nastepujący: 1) zagajenie i wybór prezydjum zgromadzenia, 2) przyjecie porządku obrad, 3) odczytanie i zatwierdzenie protokułu z poprzedniego walnego zgromadzenia, 44) sprawozdania, 5) dyskusja nad sprawozdaniami 6) projekty i wnioski zarządu, plan pracy na rok 1931 budżet i t. p. 7) wybory członków do zarządu i komisji rewizyjnej. 8) wnioski, zgłoszone przez członków straży (na piśmie) i 9) wolne wnioski.

Sprawy przed sądem okręgowym w Kielcach.

Onegdaj sąd okręgowy w Kielcach, rozpatrywał sprawę Gustawa Skrzyńskiego lat 28, zam. w Suchedniowie, pow. kieleckiego, oskarżonego o dokonanie gwałtu na Janinie Kozłowskiej, w lesie obok wsi Bloto, gm. Suchedniów, pow. kieleckiego.

Sprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych — to też szczegółów jej nie znamy.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Skrzyńskiego na 6 mies. więzienia.

Tego samego dnia, sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Konrada Dymarza, lat 20, zam. we wsi Kończyce, pow. katowickiego, oskarżonego o dokonanie napadu rabunkowego na osobie Szai Grossa i zrabowanie mu 79 zł. 50 gr. gotówką.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, skazał Dymarza na 2 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy.

Dwie panienki sklepowe i dwaj aptekarze.

Dramat w małem miasteczku skończył się strzałami z piasku.

Historja mogła być tragiczna, a jest tylko zabawna, a to wszystko dlatego...

Ale należy opowiedzieć po kolei.

W małem miasteczku czeskiem pewien młody uczeń aptekarski zakochał się w panience, sprzedającej czekoladki

w pobliskim sklepie.

„Czekoladkowa“ panienka kochała również aptekarza. Ale młodzieńcowi nie wystarczyła jej miłość. Kochał on oprócz tego inną panienkę, sprzedającą papierosy w najbliższem sąsiedztwie czekoladek, bo w tym samym (tylko podzielonym na dwie części) sklepie.

Pomocnik aptekarski odwiedzał co wieczór sklep ukochanych i kolejno zabierał je ze sobą.

Osobliwy trójkąt stał się już przedmiotem

plotek w miasteczku,

gdy pewnego dnia, zjawił się na horyzoncie „ten czwarty“.

Był to szef młodzieńca, właściciel apteki, w której pracował.

Wpadła mu w oko panienka od czekoladek i postanowił ją zdobyć. Ale zachłanny młodzieniec postanowił nie odstępować żadnej ze swych ofiar, nawet szefowi.

Zaprzysiągł okropną zemstę. Miał w domu stary rewolwer. Pobiegł do sklepu z amunicją i kupił cztery naboje.

Potem, nabiwszy rewolwer

dysząc zemstą,

wpadł do do sklepu czekoladkowo-tytoniowego.

Traf sprawił, że w sklepie był właśnie obecny także jego szef — aptekarz.

Zawiedziony amant wyciągnął błyskawicznym ruchem rewolwer z pod peleryny (w miasteczku była właśnie moda peleryny) i przycisnął cyngiel.

W myśli szybko obliczał:

„Jeden nabój dla jednej, drugi dla drugiej, trzeci dla szefa, czwarty dla mnie, i koniec!“.

Ale rewolwer

nie wystrzelił.

Natomiast panny pozbiegły się z krzykiem, a szef wezwał policję.

Przy badaniu rewolweru sprawa się wyjaśniła.

Oto, właściciel sklepu z amunicją, widząc zrozpaczoną twarz młodzieńca, żądającego nabojów rewolwerowych, dał mu naboje,

napełnione piaskiem, zamiast prochem.

Dzięki temu figlowi cztery życia ludzkie zostały uratowane.

„Chcę umrzeć i być aniołkiem“.

Histeryczna scena na pogrzebie uczenicy.

Sąd przysięgłych we Wrocławiu skazał na 5 miesięcy więzienia 63 letniego nauczyciela ludowego z małej wioski Trebnitz.

Nauczyciel ten stał się mimowoli *zabójcą 9-letniej swej uczenicy.*

Było to tak:

Podczas przerwy między lekcjami w szkole nauczyciel postanowił skorzystać z wolnej chwili i zabrał się do oczyszczenia z robactwa żywopłotu na dziedzińcu szkolnym.

W tym celu nauczyciel oblewał żywopłot spirytusem i zapalał, chcąc wykurzyć robactwo.

Nagle, gdy dolał właśnie nowy strumień spirytusu, nastąpił wybuch i

płomienie objęły gromadkę dzieci,

przyglądających się robocie nauczyciela.

Dziesięcioro dzieci uległo poważnemu poparzeniu, a jedna z nich 9-letnia dziewczynka umarła w parę dni potem.

Na pogrzebie dziewczynki, na którym zgromadziła się cała wieś i okolica,

rozegrał się nowy okropny wypadek.

Oto jedna z małych koleżanek zmarłej, oblała się spirytusem i z okrzykiem:

„Ja też chcę umrzeć, jak Magdalena, mieć taki pogrzeb i być aniołkiem!“ podpaliła swą sukienkę.

Na ratunek było zapóźno.

Dziecko spłonęło w oczach tłumu gości pogrzebowych.

Nieszczęśliwy nauczyciel, mimowolny sprawca śmierci dwojga dzieci, jest całkiem złamany na duchu.

Z Zawiercia.

(z) **Z kółka rolniczego w Myszkowie.** W dniu 1 b m. w sali urzędu gminnego w Myszkowie, przy obecności 35 członków, pod przewodnictwem prezesa kółka p. Konrada Borowskiego, odbyło się kwartalne zebranie członków kółka rolniczego. Instruktor okręgowego towarzystwa rolniczego z Zawiercia p. Wacław Wereszczak wygłosił referat o uprawie buraków, kapusty itd.

Po referacie zostały rozdane nagrody członkom kółka rolniczego, przyznane w drodze konkursu za uprawę buraków, cebuli i kapusty. Pierwszą nagrodę za uprawę cebuli otrzymał p. Zygmunt Olszewski z Myszkowa, pierwszą nagrodę za uprawę buraków i drugą za uprawę kapusty p. Piotr Zenderowski, z Mijaczowa, pierwszą nagrodę za uprawę kapusty i drugą za uprawę buraków p. Konstanty Pniak z Mijaczowa.

Nagrody przyznano w gotówce w wysokości: pierwsza 40 zł., druga 25 zł.

(z) **Komitet obchodu imienin marsz. Józefa Piłsudskiego w Myszkowie.** W Myszkowie powołano do życia komitet obchodu imienin marsz. Piłsudskiego, w skład którego zaproszono pp. Konrada Borowskiego, Jana Rajchla wójta gminy, Feliksa Rouakiewicza, inżyniera Kutrzerę i Stanisława Trząskiego.

Komitet odbył posiedzenie na którem na przewodniczącego komitetu powołano p. Jana Rajchla, wójta gminy i wyznaczono następne posiedzenie komitetu na dzień 3 marca r. b., na którem zostanie ustalony program całej uroczystości.

(z) **W trosce o bezrobotnych.** Na odbytem ostatnio walnem zebraniu stowarzyszenia „Rodziny policyjnej“ uchwalono przeznaczyć z posiadanych funduszów sumę 100 zł. na kuchnię dla bezrobotnych. Pieniądze te już wręczono komitetowi miasta p. Langertowi.

(z) **Związek podoficerów** wyznaczył 7 członków do zawodów strzeleckich, mających się odbyć w dn. 19 marca, z racji uroczystości imienin marszałka Piłsudskiego.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: — polski 100-procentowy dźwiękowiec pt.: „Tajemnica lekarza“. Kino Apollo: — „Dzika kotka“.

Z Olkusza.

ZE STRAŻY OGNIOWEJ W SZYCACH — CIANOWSKICH. pow. olkuskiego.

W obecności st. instruktora N. Kałkowskiego, odbyło się posiedzenie zarządu straży ogniowej w Szycach — Cianowskich.

Obradom przewodniczył prezes straży p. Władysław Pasierbiński. Na wstępie ustępujący zarząd straży przekazał swe czynności nowo wybranemu zarządowi. Następnie nowo wybrany zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes p. Władysław Pasierbiński, wiceprezes p. Stanisław Kolarski, sekretarz p. Michał Kwiecień, skarbnik p. Kacper Kmita, naczelnik p. Wincenty Jagło, zast. naczelnika p. Józef Rosa junior, i gospodarz p. Piotr Jasiński.

Dalej przyjęto do wiadomości ukonstytuowanie się komisji rewizyjnej w osobach: dyr. Ignacego Solarza, p. Piotra Buły i p. Wincentego Rodackiego, poczem obradowano nad programem działalności na 1931-32 rok, nad budżetem, pracami przygotowawczemi do walnego zgromadzenia straży, wreszcie nad sprawami bieżącemi i wolnemi wnioskami, które przekazano prezydjum zarządu do opracowania wniosków konkretnych na najbliższe posiedzenie zarządu.

Przegląd narzędzi wypadł dobrze. Nowowybrany zarząd i komisja rewizyjna zdradzają wiele inicjatywy i energji, pozwalając przypuszczać iż prace nad podniesieniem obrony przeciwpożarowej w Szycach wzmoga się i zjednoczą szersze rzesze gospodarzy miejscowych i okolicznych.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 2. 3.

Warszawa — Dol. 8.91½
Nowy - Jork 8.916
Londyn 43.35
Paryż 34.96 i pół
Wiedeń 125.3
Praga 26.43
Włochy 46.76
Belgja 124.45
Szwajcarja 171.76
Holandja 357.98
Berlin 212.10
Dol. War. pr. obrt. 8.91.15 — 8.91½
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro pro. Poż. Inwest. zł. 95.75
i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.00
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 2. 3.

Bank Polski 133.00
Bank Spółek Zarobk. 65.00
Siła i światło 70.00
Lipop 20.00
Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 2. 3.

Żyto cena tranz. 18.65 — 18.60 — 18.55 — 18.50
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żadajcie prospektów.

MATURZYSTA gimnazjum Staszica przygotowuje do egzaminu do klasy I Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do „Expresu Zagłębia" pod „Maturzysta".

Kupno i sprzedaż.

Darmo portret

przy zamówieniu 6 fotografji pocztówkowych za zł. 10.—; 3 fotografje poczt. zł. 5.—; fotografje do legitymacji na poczekaniu w zakładzie „Studjo" Sosnowiec, 3-go Maja 23 vis a vis kościółka kolejowego.

Kupię Chevrolet

używany. Oferty do administracji pod „Już".

Ceny zniżone

3 fotografje pocztówkowe artystycznie wykonane zł. 5.—, 6 fotografji i portret zł. 10.— w zakładzie Michała Stelmaszczyka, Sosnowiec - Pogoń, Orla 4, przystanek tramwajowy, ul. Żeromskiego.

Miód

naturalny kresowy blaszanka 5 kg .19.50

Grzyby

dobre prawe od 8 zł za kg. tylko w sklepie Koziołkowa i Jędryczka Sosnowiec. 3-go Maja 21.

SPRZEDAM plac frontowy przy ulicy Wapiennej — Sosnowiec. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Feliksa Perla 31. „Bazar Warszawski". Rogalscy.

NUMERY przepisowe do numeracji mieszkań. Poleca w cenie 15 gr. Kaczmarek. Sosnowiec, Ciasna 8 w podwórzu.

POSADY i PRACE.

ZA WYROBIENIE posady biurowej w miejscu lub na prowincji dam 200—400 złotych. Wiadomość w administracji „Expresu".

KAŻDY może zarobić miesięcznie 500 złotych i więcej przez odwiedzanie klijenteli prywatnej. Oferty do administracji „Przyszłość".

KURSY SZOFERÓW MECHANIKÓW I WARSZTATY SAMOCHODOWE St. Konopki. Promyka 9. Zapisy na nowy kurs, codziennie. Nauka płatna ratami, gwarantowana. Praktyka jazdy wirażowa. Kursy posiadają Modele w przekroju różnych pojazdów Mechanicznych.

POTRZEBA czeladzi krawieckich. Strzemieszyce. Warszawska 28.

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka do wędliniarni. Będzin, Małachowskiego 1. Iwański Stefan.

„Anioła na bezdrożach" skazano na 5 lat więzienia.

Łagodny wyrok w procesie lady Owen.

Proces lady Owen, o którym pisaliśmy parę dni temu obszernie, zakończył się w Paryżu.

Lady Owen skazana została na 5 lat więzienia za usiłowanie morderstwa na osobie

doktorowej Gastaud.

Publiczność, która oczekiwała wielkich sensacyj podczas procesu, zawiodła się.

Sprawa minęła spokojnie.

Doktór Gastaud, kochanek lady Owen i sprawca całej okropnej afery, okazał się tchórzem, który przyjmując bogate podarunki od swej miljonowej przyjaciółki, jednocześnie zdradzał ją, zarówno jak i swoją żonę.

Lady Owen wyjdzie po 5 latach z więzienia jako 43-letnia kobieta. Czy dalej będzie za główny cel swego istnienia uważała kuszenie mężczyzn? Tymczasem wielbiciele obsypali ją kwiatami i

odwieźli do więzienia.

Obronę wnosił słynny adwokat paryski Torres, który w zapale obrony nazwał oskarżoną „Aniołem na bezdrożach", podczas gdy oskarżyciel cywilny strony przeciwnej adwokat Campichi nazwał ją „komedjantką bez sumienia".

Wyrok uważają ogólnie za łagodny.

LOKALE

PRZYJMĘ 2-ch panów na mieszkanie. Wiadomość w administracji.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w centrum Dąbrowy. Oferty do administracji „Expresu" Dąbrowa pod „Lekarz".

POKÓJ umeblowany do wynajęcia z oddzielnem wejściem. Wiadomość: tel. 4.99.

DWA mieszkania podwójne do wynajęcia. Sosnowiec, Tylna 24, u właściciela.

POKOJU umeblowanego blizko centrum Sosnowca poszukuje wyższy urzędnik państwowy. Oferty do administracji „Expresu" pod „Natychmiast".

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście do wynajęcia Piłsudskiego 42. III piętro, front prawo.

Zgubione dokumenty.

TOMASZEWSKI Bolesław zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

KRÓLICKI Piotr zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

MAGDALENA Koszowska zgubiła świadectwo przemysłowe IV kategorji, wydane przez kasę skarbową w Sosnowcu i świadectwo lekarskie. Znalazcę upraszam o zwrot do administracji

SZPICMAN Abram zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Będzin.

TOPOLSKA Marja zgubiła legitymację bezrobocia, wydaną w Dąbrowie.

WŁADYSŁAW Wasik zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Irządze, powiat Włoszczowski.

ŁAWIK Stefan zgubił książkę członkowską związku Z. Z. K. wydaną w Sosnowcu i 2 weksle in blanco, jeden na 100 zł., drugi na 200 zł., wystawione przez Jana Matyjasa. Powyższe unieważnia się.

RÓŻNE.

SERDECZNIE, szczerze, troskliwie zaopiekuje się osobą słabą lub ułomną za pomoc w uzyskaniu stałej pracy. Czterdziestoletni zdolny bez nałogów, charakter niezawodny. Łask. zgł. „Expres Zagłębia". Sosnowiec, pod „Zadowolenie".

SOSNOWIECKI Lombard Prywatny wzywa zainteresowanych do wykupna zastawów najpóźniej do dnia 3 marca 1931.

ZAKŁAD zegarmistrzowski ul. Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

2 SAMOCHODY ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość: telef. 10.25.

ZA długi mojej żony Marjanny Doros z Tarasinów nie odpowiadam. Doros Stanisław. Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 22.

DNIA 6 lutego, zaginął pies szpic biały, wabi się Laluś. Uprasza się o wskazanie lub odprowadzenie za nagrodą 20 zł. Dąbrowa. Sienkiewicza 10. Grobelna.

UNIEWAŻNIA się weksel in blanco na sumę 200 zł. z wystawienia Franciszka Cyntry.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

DZIAŁ B.

dnia 7 listopada 1930 roku.

B. 420. „Bronzmetal" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Myszkowie, 1-go Maja Nr. 5. Spółka ma na celu prowadzenie fabryki odlewni metali, montażu i remontu maszyn. Działalność rozpoczęła dnia 31 maja 1930 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 14.000 i dzieli się na 140 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 3.666.76 zł. gotówką, a 10.333.24 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do Faustyny Kuczerowej, Jana Tomsi, Kazimierza Cicheckiego i Jakóba Stępienia. Kontrakty, umowy, weksle, akcepty, przekazy, czeki, żyra, pełnomocnictwa, cesje i t. p. winny być podpisywane przez dwóch zarządców, mianowicie przez Faustynę Kuczerową i któregokolwiek z pozostałych zarządców. Podpisywać korespondencję niezawierającą zobowiązań, jak również odbierać wszelką korespondencję, należności od klijentów, przesyłki, ładunki, dowody przewozowe i dokumenty urzędowe, oraz prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach ma prawo każdy zarządca samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 31.5.1930 r. przed not. Jasińskim w Częstochowie za N. Rep. 344 i uzupełniony aktem zeznanym dn. 25.6.1930 r. przed not. Wolbeckiem w Żarkach za N. Rep. 206. Czas trwania spółki nieograniczony.

dnia 18 listopada 1930 roku.

B. 421. „Wytwórnia mebli „Mebel" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 23. Firma istnieje od dnia 1. IX. 1930 r. Kapitał zakładowy spółki został określony na sumę 4.000.— zł., podzielony na 40 udziałów po 100.— zł., każdy udział wpłacony 2.500.— zł., gotówką do kasy spółki i 1.500.— zł. aportami. Zarząd wszelkiemi interesami spółki należy do samego Szulima Rozencweiga, który uprawniony jest do samodzielnego reprezentowania i działania w imieniu spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Janem Raykowskim w Sosnowcu, dnia 1. IX. 1930 roku. N. Rep. 1412. Spółka została zawarta na czas nieograniczony.

d. c. n.

Pan Liczykrupski ma węzełek w chustce do nosa. Nosi ten węzełek już trzy miesiące, ale nie może przypomnieć, co on ma oznaczać.

— Może pan zrobił węzełek — poddaje mu jego przyjaciel — żeby sobie przypomnieć, że chustkę należy dać do prania?

*

— Panie baronie, przyszedł krawiec z rachunkiem i mówi, że nie odejdzie, dopóki rachunek nie będzie wyrównany.

— W takim razie proszę mu przygotować gościnny pokój.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.